

Manitou, Arty

Wpatrzni w nasz ideał święty
Dopłki serce tętni w nas
Płyniemy doń przez fal odmęty
Gdzie często zgubny sterczy głaz
Wkoło nas tłumy pełne szału
Walczą wśrł konwulsyjnych drgnień
My dążąc wciąż do ideału
Nie pomni siebie patrzym weń
Mijają lata już ramiona
Nie mogą wiosłem fali pruć
Na pierś się chyli skroń zmęczona
Opuścić trzeba wierną łłocute;dź
Wielbiono nas gdyśmy zuchwale
Na głąb się nie wahali iść
I z brzegłw na spienione fale
Laurowy nam rzucono liść
Mijają lata skroń się chyli
Zbliża się kresu smutny dzień
Ci co dopiero nas wieńczyli
Zepchną nas w niepamięci cień